

## ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE

„Etnografia Polska”, t. LX, 2016, z. 1-2  
PL ISSN 0071-1861

Anna Niedźwiedź, *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2015, ss. 488, fotografie

Książka *Religia przeżywana* Anny Niedźwiedź cieszy już od momentu wzięcia jej do ręki – jest bardzo atrakcyjnie wydana. Autorka przetyka opis etnograficzny wieloma fotografiami z terenu, co pozwala czytelnikowi śmiało wyobrazić sobie opisywany przez nią świat katolików z Ghany. Co więcej, zasadę „nie oceniam książki po okładce” można w tym przypadku między bajki włożyć, zarówno okładka, jak i zawartość są nietuzinkowe.

Mamy tu do czynienia z dziełem podążającym tropami klasyki antropologii religii. Świadczy o tym już spis treści dobitnie pokazujący, że trzymamy w ręku pozycję wyrastającą z rzetelnych badań terenowych; trzeba zresztą przyznać, że skrupulatność, z jaką Autorka przedstawia źródła poszczególnych informacji terenowych, jest niecodzienna i rzadko spotykana w pracach etnograficznych. Ponadto niezwykle sprawnie łączy ona opis etnograficzny z namysłem teoretycznym. Wraz z kolejnymi stronami książki zaczynamy poznawać funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Ghanie, równoległe jednak zgłębiamy kolejne zagadnienia teoretyczne kluczowe dla współczesnej antropologii religii. Annie Niedźwiedź udało się bowiem nie lada sztuka, już przez sam styl opisu udowodnić, że Ghana jest fascynującym i wciągającym miejscem dla antropologa. Lekturze książki towarzyszy uczucie zazdrości, że nam wszystkie te doświadczenia są dane jedynie pod postacią tekstu. Jednocześnie jednak pojawia się u czytelnika poczucie pewnego niedosytu informacji. Autorka nie dzieli się tym, jak wyglądała praca w terenie z asystentem, w jaki sposób to on stał się jej współpracownikiem, ani też, jaki wpływ na badania nad przeżywaniem i doświadczaniem religii ma korzystanie z pomocy osób trzecich w terenie. Tego rodzaju rozważania mogłyby stanowić ważny punkt w dyskusji nad potencjałem antropologii do badań nad zjawiskami „wewnętrzny”.

Poza świeżością języka *Religię przeżywaną* cechuje także nieszablonowe spojrzenie na materiał terenowy. Autorka bez kompleksów podchodzi do rodzimej tradycji etnologicznych badań nad religią i swoje rozważania umieszcza w zupełnie innym dyskursie, niż dzieje się to w przypadku wielu rodzimych prac. Unika wikłania się w odwołania do koncepcji religijności ludowej, sensualizmu, mimo iż to cielesność i zmysłowość w religijności stanowi u niej jeden z podstawowych przedmiotów interpretacji. Stosuje jednak inne narzędzia, inne pojęcia, pokazując, jak można badać żywą religię, praktykę religijną, wychodząc od niej samej. To zresztą jedna z największych zalet książki – pokazanie religii, tak jak ona się dzieje, w jaki sposób jest przeżywana i doświadczana w lokalnym kontekście, w konkretnym momencie historii. Anna Niedźwiedź pokazuje czytelnikowi swoisty mikroświat, w którym katolicyzm wypracowuje swoją tożsamość na polu zajmowanym też przez inne religie – pozostałe odłamy chrześcijaństwa, islam, religie tradycyjne. Makroprocesy stanowią tu jedynie tło dla rozważań, główna linia interpretacyjna nie jest im poddana. Globalizacja, postkolonializm są przywoływane w formie kontekstu, nie przenikają interpretacji Autorki, nie wyznaczają też narzędzi badawczych.

Fakt ten stanowi, moim zdaniem, zdecydowaną zaletę, jednak jednocześnie skutkuje poczuciem niedosytu. Otóż Anna Niedźwiedź już od niemal pierwszych kart książki informuje czytelnika, że będzie pisać o katolicyzmie afrykańskim, posiadającym własną tożsamość oraz własną specyfikę. Podążając za myślą między innymi lokalnych badaczy, chce widzieć katolicyzm w Ghanie nie jako wyłączny efekt konwersji, ale jako religię, która wżyła się już w to miejsce, wyznawana i nauczana jest przez miejscową ludność, zyskała też swój charakter, a co więcej wpływa na obraz globalnego katolicyzmu. Nie jest już zatem w Ghanie tworem obcym, ale wrośniętym w tamtejszą kulturę. Przyjmując

tę optykę, Autorka świadomie rezygnuje z uprawiania refleksji w duchu postkolonialnym. Nie odrzuca jej – jak pisałam, postkolonializm wyznacza tu pewien kontekst dla rozważań – ale przechodzi ponad nią. Czyni to jednak wyłącznie na kilku stronach książki, a mam wrażenie, że rozwinięcie tego rodzaju podejścia badawczego, stanowiłoby niezwykle ważny głos w dyskusji nad tym, jak studiować i postrzegać sytuację w krajach, które były koloniami, oraz jak szukać alternatywy dla refleksji postkolonialnej, nie tylko w badaniach nad religijnością.

Anna Niedźwiedź w pełni bowiem wykorzystuje potencjał antropologii i prezentuje to w książce. Wychodzi w swojej refleksji od badań, od zaobserwowanych zjawisk, ale też od wydarzeń, w których uczestniczyła. Dzięki temu nie patrzymy na katolicyzm w Ghanie przez pryzmat trudnej historii tego kraju, walki wielkich religii o rząd dusz, a przez pryzmat form czuciowych (*sensational forms*) oraz formacji estetycznych (*aesthetic formations*) – kategorii zaproponowanych przez Birgit Meyer na określenie zjawisk wywołujących doznania religijne oraz społeczności, które je dogłębnie przeżywają. Poznajemy wydarzenia religijne przez pryzmat tych kategorii, a zatem w ich przeżywanej formie: jako tworzone, kształtowane, performowane w sieci niezliczonych zależności pokrewieństwa, stosunków plemiennych, lokalnych i globalnych historii oraz takiej duchowości. To właśnie te konteksty religii przeżywanej, słusznie zyskały miejsce w tytule książki, gdyż to one nadają przedmiotowi studiów Anny Niedźwiedź szczególną wartość. Jednocześnie książka *Religia przeżywana* zwraca antropologom religii uwagę na zjawisko, z którym przyjdzie im się wkrótce metodologicznie zmierzyć, mianowicie na ogromną heterogeniczność katolicyzmu: tak różne formy tej religii w poszczególnych kulturach, jak też zróżnicowanie postaw, praktyk, przekonań w obrębie katolicyzmu w konkretnych kulturach.

Anna Niedźwiedź kieruje nasze spojrzenie na religię przeżywaną (*lived religion*) w jej ogromnym bogactwie. Na to, co wiernych porusza, czego w religii poszukują, na formy czuciowe, które angażują ich zmysły, ciała. Ghańska religijność zdaje się bowiem daleko bardziej oparta na cielesnej ekspresji niż choćby polski katolicyzm. Na afrykańskie chrześcijaństwo ma wpływ lokalna tradycja (pojęcie to zostaje przez Autorkę przeformułowane, by mogło uchwycić dynamikę, elastyczność oraz namacalną obecność tej ghańskiej), miejscowe religie, relacje społeczne. Kontekst ten przedstawiony jest w książce niezwykle dokładnie, jednak czytając ją mamy już do czynienia z performowanymi formami czuciowymi i formacjami estetycznymi, z tytułową religią przeżywaną w danym miejscu i danym momencie. Tu w czytelniku mogą obudzić się podejrzenia, czy tak złożone formy czuciowe, czerpiące z wielu porządków duchowości, wyrastające z różnych tradycji, powstające w cieniu działania katolickiej misji, mogą pojawiać się bez sporów. W *Religii przeżywanej* pojawiają się dosłownie pojedyncze wzmianki mówiące o tym, że istnienie obok siebie tylu wyznań, konwersje z jednego na drugie nie zawsze przebiegają bez tarć, jednak zasadniczo konflikt wydaje się nieobecny, co nie do końca zaspokaja ciekawość czytelnika. Można jednak rzec, że książka traktuje o czym innym, właśnie o przeżywaniu, nastawiona jest więc na tu i teraz. Mimo to mam wrażenie, że praca Anny Niedźwiedź mogłaby być jeszcze ciekawsza, gdyby pojawiły się w niej też opisy, jak dochodzi do wypracowania form czuciowych i formacji estetycznych, jak docierają się w nich poszczególne elementy, w jaki sposób ważone są racje, z czego wynika moc argumentów. Wówczas religia przeżywana zyskałaby jeszcze głębsze zakorzenienie w lokalności, silniej podkreślając jej afrykańskość, co stanowi, w moim odczuciu, jeden z głównych celów Autorki.

Kamila Baraniecka-Olszewska